

MATEUSZ ADAMCZYK: Cześć i dzień dobry. Witajcie w czwartym już odcinku z cyklu "Przejrzysty Ojczysty", cyklu, który przygotowaliśmy dla Was razem z Narodowym Centrum Kultury w ramach kampanii "Ojczysty – dodaj do ulubionych". Ostatnio rozmawialiśmy o zapożyczeniach i ten temat, i dziś nie opuści nas tak do końca, ale o tym może opowiem trochę później. A dzisiaj porozmawiamy o paronimach, czyli o wyrazach mylonych. Choć kiedy sięgamy po słownik, może nam się wydawać, że wyrazy w języku tworzą jeden wielki, uporządkowany zbiór, to w rzeczywistości tak nie jest, bo kiedy spojrzymy na znaczenia, to okazuje się, że ta kolejność jest zupełnie przypadkowa. Nie oznacza to oczywiście, że wyrazy nie wiążą się ze sobą w jakikolwiek sposób. Możemy wyróżnić dwa podstawowe typy relacji: znaczeniowe i formalne. Wśród tych pierwszych znajdziemy między innymi synonimie, czyli bliskość lub identyczność znaczeń, antonimie, czyli przeciwstawność znaczeń, polisemie, czyli wieloznaczność, czy hipero i hiponimie, czyli nadrzędność i podrzędność słów względem siebie. Do relacji formalnych należą: homonimia, czyli identyczność brzmienia lub zapisu wyrazów i paronimia, czyli duże podobieństwo formalne, ale bez wspólnych cech znaczeniowych. Nas oczywiście interesuje ta ostatnia zależność, bo to dzięki niej wpadamy w pułapkę i mylimy ze sobą dwa, rzadziej trzy słowa. A dzieje się tak z kilku powodów. Najlepiej będzie, jeżeli od razu przejdziemy do przykładów i weźmy na tapet takie dwa słowa. "Cezura" i "cenzura". Wyrazy te dzieli zarówno znaczenie, jak i pochodzenie. Słowo "cezura" ma trzy znaczenia. Po pierwsze, jest to punkt graniczny między zakończeniem jednego i początkiem nowego okresu w przebiegu czegoś, wyznaczany przez jakieś bardzo ważne wydarzenie. Po drugie, to granica między dwoma wyrazami w utworze wierszowanym, przecinająca któryś z powtarzających się w nim układów sylab. I wreszcie po trzecie, to bardzo krótka przerwa między fragmentami wykonywanego utworu muzycznego, podczas której śpiewak lub instrumentalista bierze oddech. "Cezura" pochodzi od łacińskiego wyrazu oznaczającego "ciąć, bić, porąbać". "Cenzura" natomiast to albo urzędowa kontrola publikacji i widowisk teatralnych czy audycji radiowych, oceniająca je pod względem politycznym lub obyczajowym, albo kara kościelna, która pozbawia prawa do korzystania z sakramentów lub zawiesza duchownych w ich czynnościach bądź przestarzałe świadectwo szkolne. Ten wyraz, wyraz "cenzura" także pochodzi z łaciny, ale od innego czasownika, który oznacza "oceniać, szacować czy osądzać". Jak zwracają uwagę językoznawcy, mylenie tych dwóch wyrazów przebiega przeważnie w jedną stronę, czyli zamiast wyrazu "cezura", pojawia się "cenzura", a to dlatego, że ten drugi wyraz jest częstszy i mniej specjalistyczny. Do takich par wyrazów mylonych ze względu na podobieństwo brzmieniowe należą także: adoptować i adaptować oraz chorał i churał. Ale oczywiście brzmienie to niejedyny powód mylenia przez nas wyrazów. Kiedy mówimy o wyrazach podobnie zbudowanych, to nie chodzi tu wyłącznie o podobieństwo zapisu, który oczywiście pociąga za sobą podobieństwo wymowy, ale także o to, że oba wyrazy pochodzą od wspólnego rdzenia. I tak na przykład wyrazy "formować" i "formułować" pochodzą od łacińskiego "forma". Pierwszy z nich oznacza "nadawać czemuś określony kształt lub kształtować coś", drugi natomiast "ujmować coś w odpowiednią formę słowną". Innym przykładem paronimów z tej grupy są: parlamentariusz, czyli osoba posłana przez jedną z walczących stron do przeprowadzenia negocjacji z drugą stroną lub do przekazania jakiejś informacji, i parlamentarzysta, czyli osoba zasiadająca w parlamencie. Przed nami ostatni już powód mylenia przez nas wyrazów. I chociaż na początku powiedziałem, że paronimy nie niosą ze sobą podobnego znaczenia, to samo znaczenie nie pozostaje bez znaczenia. Pole znaczeniowe

to zbiór wyrazów, które łączy jakiś wspólny element znaczeniowy. Można powiedzieć, że należą one do jakiejś jednej grupy czy kategorii. I tak na przykład pole wyrazowe dotyczące nazw części ciała obejmuje takie słowa jak: ręka, noga, palce czy głowa. Tych wyrazów raczej ze sobą nie pomylimy, ale zdarza się, że słowa ze wspólnego pola wyrazowego są podobnie zbudowane. No i wtedy się dzieje. Weźmy za przykład wyrazy "status", czyli oficjalnie uznany stan prawny kogoś lub czegoś i związane z nim prawa lub przywileje i "statut" w znaczeniu "zbiór przepisów regulujących zasady funkcjonowania, przedmiot działania i cele jakiejś instytucji". Choć te wyrazy pomimo podobieństwa znaczą coś innego, to należą do wspólnego pola znaczeniowego, które dotyczy prawa. Do wspólnych pól znaczeniowych należą także takie wyrazy jak: pensja i pensum czy technika i technologia. Obiecałem Wam na początku tego odcinka, że temat zapożyczeń nas nie opuści i słowa dotrzymam. Gdybyśmy przyjrzeni się tym wszystkim przykładom, które pojawiły się tutaj w tym odcinku, to zauważylibyśmy, że najczęściej mylimy słowa obcego pochodzenia. Dlaczego tak jest? Ano dlatego, że są to dla nas wyrazy nieprzejryste. Z samej budowy, z samej formy, rzadko kiedy możemy odczytać ich znaczenie. Mylenie wyrazów rodzimych należy do rzadkości, a to dlatego, że dostrzegamy tę wielką sieć powiązań, a więc także podobieństw i różnic, czyli tę wielką sieć, o której rozmawialiśmy także tydzień temu. Nie oznacza to oczywiście, że w ogóle nie mylimy wyrazów rodzimych, ale do głowy przychodzi mi chyba tylko jeden przykład. Para: bynajmniej i przynajmniej, która jest znana chyba wszystkim. Dlatego przejdźmy może do czegoś mniej oczywistego. Z tego wszystkiego, o czym dzisiaj powiedzieliśmy, mogłoby wynikać, że paronimy to same kłopoty, ponieważ prowadzą do błędów i pomyłek. Jednak nauka, a konkretnie logopedia, znalazła dla nich zastosowanie. Wykorzystuje się je w kształtowaniu tzw. słuchu fonemowego czy fonematycznego i może przyjrzymy się temu bliżej. Poza słuchem fizycznym, który umożliwia nam odbieranie fal dźwiękowych, mamy jeszcze słuch fonemowy, dzięki któremu potrafimy odróżniać od siebie poszczególne dźwięki mowy, na przykład "s", "si", "sz". Dla osoby, która ma problemy ze słuchem fonemowym, takie wyrazy jak: kasa, Kasia i kasza będą trudne lub niemożliwe do rozróżnienia. Dlatego w ćwiczeniach logopedycznych wykorzystuje się paronimy, które ze względu na duże podobieństwo, ale nie identyczność, pozwalają skupić się na różnicy głosek, która różnicuje znaczenie. I jak widać, sprawdza się stare przysłowie: nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Podobnie zresztą będzie w przypadku ostatniego zjawiska, o którym porozmawiamy już w następnym odcinku. Do zobaczenia i do zaś.